

**PROTOKÓŁ NR XLII/13
z XLII SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO IV KADENCJI**

(21.10.2013 r. – Sala Sejmu Śląskiego, gmach Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego)

1. Otwarcie sesji – godz. 10⁰⁰ – radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – gromadzi nas dzisiaj w tej pięknej historycznej sali na uroczystej sesji postać wielka, postać wybitna, wielki człowiek, wielki duchowny, Ślązak, Polak, którego Górny Śląsk podarował naszej ojczyźnie Polsce na długie lata prymasowania w okresie bardzo szczególnym, w okresie bardzo trudnym, w najnowszej historii naszej ojczyzny chyba najtrudniejszym, w latach bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości po 123 latach niewoli. Postać kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski II Rzeczypospolitej – co prawda zakończył *prymasowanie* w 1948 roku – tej postaci w 65. rocznicę śmierci chcemy poświęcić dzisiejszą sesję, dzisiejsze rozważania, także realizując jednomyślnie podjętą przez Sejmik Województwa Śląskiego w październiku ubiegłego roku uchwałę, ustanawiającą rok 2013 *Rokiem Kardynała Augusta Hlonda*. Szerzej o tej wybitnej postaci za chwilę. Pragnę w imieniu Pań i Panów Radnych Szanownego Pana Marszałka i Zarządu przywitać przezacnych gości, którzy zechcieli przybyć na dzisiejszą sesję i pozytywnie odpowiedzieli na skierowane w imieniu Państwa przeze mnie i Pana Marszałka zaproszenia. Serdecznie pragnę przywitać gości przybyłych na dzisiejszą sesję – mała uwaga organizacyjna, uprzejmie oczekuję oklasków powitalnych po wymienieniu wszystkich znakomitych gości. Najsamprzód pragnę przywitać przedstawicieli duchowieństwa w osobach: Jego Ekscelencji Biskupa Seniora Damiana Zimonia, ks. Grzegorza Olszowskiego, Wikariusza Generalnego Archidiecezji Katowickiej, nadto na ręce ks. prof. Bernarda Kołodzieja, Przełożonego Generalnego, składam powitanie dla przybyłych przedstawicieli Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, założonego przez Kardynała Hlonda. Witam przedstawicieli Towarzystwa Salezjańskiego, którego członkiem był Kardynał August Hlond. Serdecznie witam księdza dziekana Krzysztofa Kaszę oraz wszystkich księży przybyłych z Mysłowic. Witam księdza dra Andrzeja Nowickiego, proboszcza Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła, pierwszej śląskiej katedry oraz wszystkie przybyłe wraz z nim osoby konsekrowane. Nie mogli uczestniczyć w dzisiejszej sesji, lecz przesłali okolicznościowe adresy: Ksiądz Arcybiskup Józef Kowalczyk, Metropolita Gnieźnieński, Prymas Polski. Pozwólcie Państwo że przez zacność osoby, która skierowała na moje ręce, a przez mnie na ręce wszystkich Państwa, pozwolę sobie odczytać list, który nadszedł [kopia

stanowi załącznik nr 1 do protokołu]. Witam bardzo serdecznie Pana Senatora Czesława Ryszkę, autora książki *Prymas ze Śląska. Sługa Boży Kardynał August Hlonda*, który będzie miał dzisiaj prelekcję. Najserdeczniej zaś witam Panią Małgorzatę Herok, siostrzenicę Kardynała Augusta Hlonda, wraz z rodziną. Pragnę niemniej serdecznie przywitać wszystkich parlamentarzystów, Państwa Posłów i Senatorów RP – powitania te składam na ręce Wicemarszałek Senatu, Pani Marii Pańczyk-Pozdziej. Pozwólcie Państwo, że przywitam Przewodniczącego Sejmiku Małopolskiego, Pana Kazimierza Barczyka, którego z uwagi na łączącą nas nie tylko sympatię, ale i umowę o wspólnej *Strategii Polski Południowej w obszarze Województw Śląskiego i Małopolskiego* pozwoliłem sobie zaprosić do stołu prezydialnego. Witam *pro domo sua* Pana dr. Zygmunta Łukaszczyka, Wojewodę Śląskiego, a także Wicewojewodę, Pana Piotra Spyrę. Witam Pana dr. Andrzeja Drogonia, Dyrektora Katowickiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Witam młodzież szkół salezjańskich, także szkół noszących imię Kardynała Augusta Hlonda, których poczty sztandarowe uświetniają dzisiejszą uroczystość... Witam poczty z Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych w Świętochłowicach, Zespołu Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej im. Kardynała Augusta Hlonda, poczet Szkoły Podstawowej nr 1 im. Augusta Hlonda w Chełmie Śląskim. Pozwólcie Państwo na ręce Jego Magnificencji Pana prof. nadzw. dr Mirosława Wójcika, Rektora Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda, złożę słowa powitania dla wszystkich przedstawicieli szkół i uczelni wyższych. Witam także poczet sztandarowy tej szkoły. Bardzo uprzejmie witam przedstawicieli samorządu terytorialnego w osobach: Pana Edwarda Lasoka, Prezydenta Mysłowic, miejsca urodzenia kardynała Augusta Hlonda. Przy tym Panie Prezydencie pragnę bardzo serdecznie podziękować i Przewodniczącemu Rady Miasta za tak aktywne włączenie się w obchody *Roku Kardynała Augusta Hlonda*. Witam Pana Grzegorza Łukaszkę, Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mysłowicach, a także wszystkich mieszkańców Mysłowic przybyłych na dzisiejszą uroczystość. Witam najserdeczniej poczet sztandarowy Miasta Mysłowice. Pragnę również powitać przybyłych dyrektorów wydziałów, instytucji i jednostek Województwa Śląskiego, a szczególnie gorąco tych, którzy włączyli się w organizację *Roku Kardynała Augusta Hlonda*. Na koniec bardzo serdecznie i ciepło witam Zarząd Województwa Śląskiego na czele z Panem Marszałkiem Mirosławem Sekułą. Witam przedstawicieli publikatorów i mediów. Witam w końcu Szanownych Państwa Radnych Sejmiku Województwa Śląskiego. Bardzo proszę o powitalne oklaski ! Pragnę poinformować, iż dzisiejszą uroczystość uświetni występ Chóru *Fatima*, z parafii pod wezwaniem matki Boskiej Fatimskiej w Mysłowicach-Wesołej, który przybył tutaj pod batutą Szanownej Pani Zofii Kostorz. Witam Państwa serdecznie ! Pieśń chóralna zawsze czyni atmosferę bardzo podniosłą. Oddaję Państwu w tej chwili głos.

Uprzejmie proszę o wysłuchanie krótkiego utworu pod tytułem *Chwalcie Pana* autorstwa ks. Antoniego [Hlonda] Chlondowskiego, brata kardynała Augusta Hlonda.

[występ Chóru *Fatima*]

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękuję za znakomite wykonanie pięknej pieśni. Szanowni Państwo ! Uroczysta sesja jednak jakiejś procedury zawsze się trzyma, w związku z tym pragnę poinformować i że zakończyliśmy punkt 1 porządku obrad. Przystępujemy do realizacji punktu 2...

2. 65. rocznica śmierci Prymasa Polski, Kardynała Augusta Hlonda:

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – w imieniu Szanownych Państwa zwróciłem się z prośbą do Senatora Czesława Ryszki o przygotowanie wystąpienia pod tytułem *Kardynał August Hlond – Prymas ze Śląska...*

- **Pan Czesław Ryszka** – Czcigodny Księżu Arcybiskupie ! Szanowni Państwo Posłowie i Senatorowie ! Panie Przewodniczący ! Panie Wojewodo ! Panie Marszałku ! Szanowni Radni ! Drodzy Goście ! Dobiega powoli końca *Rok Kardynała Augusta Hlonda* ogłoszony przez Sejmik Województwa Śląskiego z okazji powołania w roku 1922 ks. Augusta Hlonda na pierwszego Administratora Apostolskiego Górnego Śląskiego. Jutro przypada również 65. rocznica śmierci wielkiego prymasa II Rzeczypospolitej – tak nazwał prymasa Augusta Hlonda błogosławiony Jan Paweł II. W tym kontekście dobrze byłoby przypomnieć opinię Eugeniusza Jarra, profesora filozofii prawa w Oxfordzie, który w książce *Nauka społeczna kardynała Augusta Hlonda* napisał, że do grona wybitnych, wydanych przez Polskę ludzi w skali światowej należy zaliczyć trzech hierarchów: arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąbę i Jana Łaskiego, kardynała Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego i legata papieskiego na soborze trydenckim oraz ... i tu prof. Jarra pisze tak: *zastój kulturalny wieków XVII i XVIII oraz rozbiory sprawiły, że Polska cztery wieki musiała czekać na kapłana, którego głos mógł równym tamtych trzech rozlegać się echem. Był nim prymas Hlond.* Wydawałoby się, że takiej ocenie wybitnego profesora należałoby w minionych latach tylko przyklasnąć. Niestety w *Śląskim Słowniku Biograficznym* wydawanym w latach 1977-1981 nie umieszczono w ogóle nazwiska kardynała Augusta Hlonda, co więcej lata milczenia, czy wręcz – nie boję się tego słowa – opluwania prymasa w czasach Polski Ludowej sprawiły, że do dzisiaj funkcjonuje propagandowy zarzut

jakoby uciekł on z kraju w 1939 roku. Prawdą jest, że wraz z rządem opuścił kraj, jednak gdyby tego nie uczynił, zostałby z pewnością przez Niemców rozstrzelany lub zesłany do Dachau za swoje narodowe, polskie, patriotyczne poglądy głoszone z mocą i jednoznacznie. Dla wyjaśnienia dodam – prymas był jedynym hierarchą w okupowanych przez Niemców krajach, który nie poszedł na współpracę z okupantem, co więcej rozgłaszał na cały świat o zbrodniach wojennych i wszelkich niegodziwościach dokonywanych przez Niemców w Polsce podczas II wojny światowej, a kiedy w 1944 roku dopadło go Gestapo i chciano go zmusić do współpracy, do wspólnego wystąpienia z Niemcami przeciw zbrodniom sowieckim – prymas już wiedział wtedy o Katyniu – odpowiedział: *pod tą sutanną nie znajdziecie polskiego Quislinga*. Władze Polski Ludowej uważały prymasa Hlonda za wroga nowego ustroju, a mówiąc kolokwialnie powinny go dosłownie *nosić na rękach* za ustanowienie organizacji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. To był największy dowód jego patriotyzmu i umiłowania ojczyzny. Dekret o powołaniu administracji polskiej na tzw. *ziemiach odzyskanych* naraził prymasa Hlonda na atak środowisk niemieckich, które oskarżyły go o współpracę z władzami komunistycznymi, także Stolica Apostolska dopatrzyła się w usunięciu biskupów niemieckich i w mianowaniu na ich miejsce polskich administratorów przekroczenia przez prymasa Hlonda danych mu specjalnych uprawnień. Jak traktowano wówczas prawdziwych patriotów mówią ściany więzień i znajdujące się obok nich zbiorowe mogiły, także śmierć prymasa Augusta Hlonda okrywa wielka tajemnica. Będąc silnym, zdrowym mężczyzną w wieku 67 lat, 14 października 1948 roku został poddany zabiegowi usunięcia wyrostka robaczkowego. Operacja udała się, tydzień później zmarł na zapalenie otrzewnej. Należałoby zapytać czy w tym czasie nie było dla prymasa odpowiedniej ilości antybiotyków ? A jeśli otrzymał, to w takim razie na jaką chorobę zmarł kardynał ? Kiedy jestem w Mysłowicach staram się podejść do pomnika wielkiego prymasa. Stoi na centralnym Placu Wolności. Prymas spogląda w stronę Przemszy, rzeki, która w dziejach regionu odegrała niebanalną rolę. Tutaj łączyły się granice trzech państw zaborczych: pruskiego, rosyjskiego i austriackiego. Niegdyś za rzeką była Polska. W tym zapatrzeniu kardynała tkwi wyzwanie przed jakim stanął w swojej biskupiej i prymasowskiej posłudze, streszczającej się w dewizie ks. Jana Bosco: *da mihi animas, cetera tolle – daj mi duszę, resztę zabierz*. W tej dewizie był cały prymas, oddany sprawom zbawienia człowieka, wierny Stolicy Apostolskiej, sługa ojczyzny. Wspomniałem, że prymas nie dożył sędziwego wieku, ale w jakich zmiennych i bogatych żył czasach. Dzieciństwo i wczesną młodość, lata 1881-93 spędził na Górnym Śląsku należącym wówczas od 100 lat do Prus, w Mysłowicach kontynuował krótko naukę w pruskim gimnazjum, by potem 7 lat kształcić się u Salezjanów we Włoszech – dodam – mając 19 lat obronił doktorat z filozofii na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Z kolei w latach 1900-1909, już jako salezjanin,

pracował lub kierował salezjańskimi zakładami w Oświęcimiu, w Krakowie i w Przemyślu. Tutaj można dodać, że kiedy w roku 1903 Wojciech Korfanty odwiedził Zakład Salezjański w Oświęcimiu, to wówczas uczyło się już tam 300 młodych chłopaków ze Śląska. Prymas napisał, jako kleryk jeszcze, specjalną kantatę na powitanie Wojciecha Korfantego i chór z orkiestrą zaśpiewał *Jeszcze Polska nie zginęła*. Kiedy otrzymał święcenia kapłańskie w 1905 roku ksiądz August Hlond nie został dopuszczony żeby odprawić prymicje w kościele w Mysłowicach, dlatego, że był kapłanem z tego *gniazda polskości* jak nazywano zakład salezjanów w Oświęcimiu, a ponadto pochodził z obcego zaboru. 13 lat przebywał ksiądz August Hlond w Wiedniu pełniąc m.in. ważną funkcję prowincjała rozległej salezjańskiej inspektorii austriacko-bawarsko-węgierskiej. Potem, po ostatecznym ustaleniu granic II Rzeczypospolitej został w październiku 1922 roku mianowany przez papieża Piusa XI administratorem apostolskim polskiej części Górnego Śląska, a z końcem 1926 roku jej pierwszym biskupem. Niespełna pół roku później został arcybiskupem metropolitą gnieźnieńsko-poznańskim i Prymasem Polski oraz w 1927 roku – kardynałem. Skąd tak szybki awans na wysokie kościelne urzędy ? Jak się uważa, papież Pius XI, Achilles Ratti, będąc kilka lat wcześniej komisarzem plebiscytowym na Śląsku, a później nuncjuszem papieskim w Warszawie, zatrzymywał się w drodze do Warszawy w Wiedniu, u ks. prowincjała Augusta Hlonda. Podczas tych spotkań i rozmów poznał przyszły papież osobisty urok polskiego kapłana, jego wierność Stolicy Apostolskiej, na wzór księdza Bosco, a także miłość do Polski. Stąd powołując w 1926 roku katowickiego biskupa Augusta Hlonda na arcybiskupstwo poznańskie i gnieźnieńskie, a zarazem urząd prymasa Polski, papież Pius XI wiedział doskonale, co chciał osiągnąć. Gdy nominat dziękował papieżowi za swój wybór, ten miał oświadczyć: *mianuję syna ziemi śląskiej na prastary stolec biskupi, czym pragnę dać dowód, jak bardzo zależy mi na jedności Polski, by Polska była jedna*. Nic dodać, nic ująć. Pius XI dobrze poznał historię Polski, a zwłaszcza ciemną noc rozbiorów. Był jedynym dyplomata zagranicznym, który pozostał w Warszawie podczas wojny z bolszewikami w 1920 roku. Znał dobrze historię Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, orientował się doskonale, jakie znaczenie miała bitwa warszawska nazwana *cudem nad Wisłą*. Zależało mu bardzo, aby państwo polskie było silne i zjednoczone wokół kościoła. Pośród niezwykle aktywnej działalności prymasa Augusta Hlonda, na którą składało się zarządzanie metropoliami poznańską i gnieźnieńską, organizowanie konferencji episkopatu Polski, koronacje maryjnych obrazów i figur, uczestniczenie w kongresach eucharystycznych w kraju i zagranicą, troska o duszpasterstwo Polonii, zwołanie I Polskiego Synodu Plenarnego na Jasnej Górze, znaczące były jego odezwy oraz listy pasterskie, w których podejmował najistotniejsze problemy społeczne, konfrontując je z nauczaniem kościoła. Zwrócę uwagę na trzy najważniejsze, moim zdaniem, wypowiedzi pasterskie, w których prymas odniósł się do

ówczesnych zagrożeń – jakże aktualnych i dzisiaj. W pierwszym z listów, zatytułowanym *O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem* z 1 marca 1932 roku, książę prymas krytycznie odniósł się do prądów ateistycznych w Europie, nazywając walkę z Bogiem gwałtownym zmierzchem epoki, której ducha zatruto. Przedstawił tę walkę w symbolicznym obrazie Męki Pańskiej. Pisze: *ponawia się widowisko Męki Pańskiej. Rośnie nienawiść wrogów Chrystusowych. Zwalczają Jego naukę, podają w pogardę Jego prawo, burzą Jego świątynię, znieślawiają i gnębią Jego kościół, fałszywie oskarżają go o wiele rzeczy, o podburzanie narodów, o buntowanie przeciw zwierzchności świeckiej, o ukryte zamiary zagarnięcia władzy państwowej*. I dalej prymas w tym opisie wskazuje na uderzające podobieństwo atakowanego kościoła do umęczonego, odrzuconego i opuszczonego Chrystusa. Pisze o ludziach, którzy z radością upatrują chwili, w której przepaść mają wiara, zasady moralne, prawo przyrodzone, objawienie, chrześcijaństwo i sam kościół. Przyszłe czasy, naucza prymas, mają już należeć do człowieka wyzwolonego od Stwórcy. Prymas wskazywał, że takie cele wówczas mieli bolszewicy, wolnomyśliciele, racjoniści, wolnomularze, wyznawcy ateistycznego materializmu, bezwyznaniowcy. *Tę chwilę – pisze – gotuje laicyzm, który już dziś z wszystkich dziedzin życia zdiera znamiona i ślady religijne. Do tego zmierzają te filozofie i teorie, które ani w dziedzinie społecznej, ani w życiu publicznym nie uznają powagi prawa bożego. Nad tym już dziś pracują szerzyciele zepsucia i bezwstydu, niszczycciele rodziny, sekty, wrogowie kościoła. A ratunek? – ratunek naucza prymas – tylko w katolicyzmie przy rozplywaniu się autorytetów, nawet religijnych – pisze – tylko katolicyzm zachował pełną świadomość swego powołania. Na nim spoczął cały ciężar obrony prawa przyrodzonego, przyrodzonych praw jednostki i rodziny*. I dalej konkluduje: *tylko katolicyzm dźwiga jeszcze ludy na wyżyny zasad bożych, dlatego oczy świata zwracają się ku Opoce Piotrowej, o której katolicy i niekatolicy wiedzą, że się w potopie zła nie pogrąży*. Stąd rolę kościoła i katolików ma być wyprowadzenie ludzkości do nowej ery, owianej duchem bożym. Kardynał kończył słowami: *nie możemy o tym wątpić, ale nie możemy też daremnie na to liczyć, jakoby się to stać miało jakimś cudem bożym*. W drugim z listów zatytułowanym *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* z 23 kwietnia 1932 roku prymas zawarł pozytywny wykład chrześcijańskiej nauki o państwie, stosunku państwa do jednostki, do rodziny, do ogółu obywateli i do kościoła. Zostały w nim uwzględnione również obowiązki katolików wobec państwa oraz stanowisko kościoła wobec stronnictw politycznych. Ten list wzbudził ogromne zainteresowanie, w kraju przyrównywano go do encyklik papieskich, tłumaczono na języki europejskie, stawiano jako wzór wzajemnych relacji kościoła i państwa. Co w nim było? Otóż prymas Hlond rozważał w nim kolejno pochodzenie państwa i władzy państwowej, stosunek państwa do Boga, źródła i normy etyki państwowej, suwerenność państwa i granice jego władzy, stosunek państwa do jednostki i ogółu obywateli, relacje

państwa i rodziny oraz stosunek do innych państw. Mocno podkreślał, iż: *należy się wystrzegać utożsamiania pewnych kierunków i interesów partyjnych z kościołem, nadużywania jego powagi do celów partyjnych, wyborczych i do wciągania go do sporów na korzyść tego lub owego odłamu politycznego.* Píše: *byłoby to bardzo szkodliwym wypaczeniem jego misji.* Prymas nauczał, że kościół nie pozostaje na usługach stronnictw politycznych, z nikim w związek polityczny nie wchodzi i zostawia katolikom swobodę należenia do stronnictw, które nie są sprzeczne z etyką katolicką. Prymas zwracał uwagę, że decyzje władzy państwowej nie mogą być sprzeczne z prawem bożym, ponieważ zadaniem i celem władzy jest służba dobru wspólnemu, dobru całego społeczeństwa i każdego poszczególnego człowieka. Pisał: *nie wolno rządzić przeciw interesom państwa. Nie wolno się kierować władczymi kapryсами ze szkodą dla dobra kraju. Nie wolno sprawy państwa utożsamiać z własną korzyścią lub z korzyściami pewnej grupy obywateli.* Dobro człowieka i społeczeństwa stanowi główne ograniczenie każdej władzy – *państwo jest dla obywateli, a nie obywatele dla państwa.* Prymas przestrzegał przed wybujałym liberalizmem, który zapanował w Polsce, prowadząc do rozbicia politycznego, waśni i walk partyjnych, częstej zmiany rządów, prywaty i samowoli możliwych w życiu społecznym i politycznym. Bardzo mocno podkreślał tezę, że państwo powinno mieć charakter chrześcijański. List wzywał też katolików do czynnego udziału w życiu publicznym i do działalności politycznej. W trzecim ważnym liście pasterskim, który chciałem tutaj przywołać, zatytułowanym *O katolickie zasady moralne* z 29 lutego 1936 roku prymas przedstawił zasady etyki katolickiej, zwracając uwagę, że chrześcijanin powinien przestrzegać Dekalogu i postępować tak, jak mu sumienie nakazuje. Kościół zaś powinien budzić sumienia, upominać błądzących i stać na straży prawa moralnego. Prymas poddał krytyce różne formy pseudoetyki, którymi niektórzy usiłują zastąpić jedyną w pełnym tego słowa znaczeniu etykę katolicką. Prymas przypominał, że kiedy w ustroju państwa nie ma prawa bożego, wówczas szerzą się ateizm, upadek etyczny i niezgoda społeczna, a pod płaszczykiem równości i dobra publicznego uprawia się egoizm osobisty i partyjny, który rozsądza społeczeństwo. Bezrobotnych uznawał za niewinne ofiary cudzych grzechów społecznych i fałszywych ustrojów socjalnych. Był przekonany, że pomoc dla bezrobotnych to nie akt łaski, czy *jałmużna odczepna*, ale to jest zadanie dla całego narodu, dla wszystkich elit i warstw społecznych, poczynając od rządzących, a kończąc na każdym obywatelu. Przypominał, że nie będzie poprawy, dopóki interes osobisty i partyjny będzie ponad dobrem narodu... Kończąc, należy powiedzieć, że prymas wobec każdej władzy świeckiej kierował się zasadą współmyślenia z kościołem i z narodem, co pozwalało mu trwać przy Stolicy Apostolskiej, nieugięcie bronić praw bożych i praw kościoła, niezależnie od zmiennych kierunków polityki, a także służyć swojej ojczyźnie, co dobrze oddają jego słowa, wypowiedziane na łożu śmierci: *zawsze pracowałem dla*

kościola świętego, dla rozszerzenia Królestwa Bożego, dla Polski, dla dobra narodu polskiego. Zapewniał: zawsze kochałem Polskę i będę się w niebie za nią modlił. Dziękuję za uwagę !

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – najuprzejmiej dziękuję Panu Senatorowi Czesławowi Ryszce za przedstawiony, z natury rzeczy skrócony, wykład i prezentację... Zanim poproszę o przedstawienie listu Ks. Arcybiskupa Wiktora Skworca zwracam się z najuprzejmiejszą prośbą do Ks. Arcybiskupa Seniora Damiana Zimonia o krótkie słowo.

- **ks. abp Damian Zimoń** – Panie Przewodniczący, Panie Marszałku, Panie Wojewodo i Wszyscy Zebrani ! Ze wzruszeniem wysłuchałem tego przedłożenia Pana Senatora Czesława, mieszkańca Śląska, pochodzącego stąd. Kardynał Hlond, Prymas Polski w okresie przedwojennym pełnił niezwykle ważną rolę w jednoczeniu trzech zaborów. Po okresie zniewolenia totalnego państwa kościół był tym elementem, który jednoczył mimo tak okrutnych nieraz sytuacji przeciwko narodowi. Tutaj to dwudziestolecie prymasostwa Hlonda na stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej jest nie do przecenienia. Można by wiele rzeczy tu jakoś przywoływać. Po wojnie prymas Polski '45 do '48 był czynnikiem niezwykle zmagającym się o wolność narodu. To tam przecież sprzeciwił się podstawowym nieraz ograniczeniom nie tylko kościoła, jego zasługi są niepowetowane. Umierając tak wcześnie zaproponował Ojcu Świętemu swego następcę. To się rzadko zdarza – Stolica Apostolska ma wielu informatorów z danego terenu. W obliczu niebezpieczeństw ze strony państwa totalitarnego Ojciec Święty posłuchał. Został nim młody biskup lubelski Stefan Wyszyński, dlatego można by powiedzieć, że bez Hlonda nie byłoby Wyszyńskiego. Kardynał Wyszyński na temat Augusta Hlonda miał niezwykle ciepłe słowa – to też jeszcze do upowszechnienia jest – i idąc tym tropem można powiedzieć: gdyby nie było sługi bożego Stefana Wyszyńskiego mogło by nie być, a nawet mam odwagę – to wiele razy mówiłem na podobnych spotkaniach w Warszawie – nie byłoby Jana Pawła II. To są prymasi niepodległościowi. Potem oczywiście jeszcze dochodzi prymas Józef Glemp. Zasługi prymasostwa w tych naszych czasach dla państwa, dla narodu, dla społeczeństwa, nie tylko dla kościoła, są ogromne. Najwyższy czas żeby o tym mówić. Bardzo Dziękuję Sejmikowi Województwa Śląskiego za przywołanie tego *Syna Ziemi Śląskiej*, za ten rok, który przeżywamy, wystawy są. August Hlond staje się powoli prymasem, który wraca z wygnania, z tego milczenia, które było, a nawet, jak przedmowca powiedział, było wiele przekłamań. Bardzo dziękuję za to spotkanie i życzę wszystkiego dobrego Sejmikowi.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – serdecznie dziękuję Ks. Arcybiskupowi Seniorowi za ciepłe i miłe słowa. Szanowni Państwo !

Skierował do Sejmiku Województwa Śląskiego i wszystkich obecnych list Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Wiktor Skworc. Uprzejmie zapraszam do odczytania tego listu ks. Grzegorza Olszowskiego, Wikariusza Generalnego Archidiecezji Katowickiej.

- **ks. Grzegorz Olszowski, Wikariusz Generalny Archidiecezji Katowickiej** – odczytał list Arcybiskupa Wiktora Skworca [kopia stanowi załącznik nr 2 do protokołu].

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękuję za przekazanie słowa Księdza Arcybiskupa Wiktora Skworca. Zwracam się do ks. Wikariusza Generalnego o przekazanie Księdzu Arcybiskupowi Wiktorowi Skworcowi naszych podziękowań i pozdrowień. Szanowni Państwo ! Miałem okazję podczas powitania witać Szanowną Panią Małgorzatę Herok, siostrzenicę prymasa Hlonda, mieszkankę Mysłowic. Jeśli Pani zachciałaby kilka słów powiedzieć, to serdecznie zapraszam !

- **Pani Małgorzata Herok** – wszystkich zebranych serdecznie witam naszym *Szczęść Boże* ! Powinam powiedzieć kilka słów o kardynale Augustynie Hlondzie, Prymasie Polski. W moim domu mówiło się o nim: *wujek August* – tak też myślę o nim dzisiaj. Z całą pewnością mój wujek August był duszą wybraną, obdarzoną wieloma talentami. To zauważyli już jego rodzice, a moi dziadkowie. To oni zdecydowali o wyjeździe zarówno Augusta, jak i jego braci do Włoch, do zakładu salezjańskiego, bo tam mogli otrzymać wykształcenie jakiego moi dziadkowie nie mogli im zabezpieczyć. Nie będę mówić o życiu i dziele Augusta Hlonda, to zostawiam historykom, chciałabym powiedzieć kilka słów o domu rodzinnym Augusta Hlonda, bo ten dom znałam i dużo w nim przebywałam. Za mojej pamięci w tym bardzo skromnym domku królowała moja babka, wysoka, szczupła, ubrana zawsze po wiejsku, o pogodnej, spokojnej, często uśmiechniętej, poranej zmarszczkami twarzy i spracowanych dłoniach. Nie pamiętam już babki ciężko pracującej, ale z opowiadań mojej mamy i ciotek wiem, że nie umiała być beczynna. Nie lubiła też beczynności swoich dzieci. Babkę cechowało wyjątkowe ...[koniec kasety 1 a]... wszystkie dzieci i wnuki otaczały babkę szacunkiem i pomocą. Była lubiana nie tylko przez bliską, ale i dalszą rodzinę, również przez sąsiadów. Kiedy widzieli siedzącą w ogrodzie babkę chętnie się zatrzymywali na krótkie pogawędki. W domu moich dziadków nie było wiele pieszczot, bo wychowanie na Śląsku było surowe, ale był spokój, pogoda ducha, radosna pobożność, wzajemna miłość. Ceniono pracowitość i punktualność, znajdowano czas na pracę, modlitwę, czytanie i śpiewanie. Czytano polskie gazety i książki, m.in. pisma Piotra Skargi, śpiewano pieśni religijne, ojciec śpiewał dzieciom *Jeszcze Polska nie zginęła*. Wspólnie śpiewano polskie piosenki, a także *Wisło moja, Wisło szara, czy też Płynie Wisła płynie po*

polskiej krainie. Z tego domu wyszła moja mama, ciocie i wujkowie. Mieli pogodne i wesołe usposobienie, byli religijni, pracowici i rozśpiewani. Taki był też mój wujek August Hlond. Wydaje mi się, że taki dom dobrze przygotował wujka Augusta do rzetelnego wykonywania rozlicznych obowiązków. U wielu osób już za swojego życia wzbudzał podziw. Dobrze, że ten rok hlondowski przypomina życie i dzieło kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski i za to chciałabym wszystkim serdecznie podziękować.

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękujemy Pani Małgorzacie Herok za te kilka słów przypomnienia atmosfery i klimatu rodzinnego domu Prymasa. Proszę aby Pani przekazała pozdrowienia Pań i Panów Radnych Sejmiku całej rodzinie. Szanowni Państwo ! Jeden z radnych, Pan Gustaw Jochlik odszukał ciekawy materiał archiwalny. Zapraszam Pana Radnego Jochlika do trzyminutowego wystąpienia...

- **radny Gustaw Jochlik** – Czcigodny Księżę Biskupie, Panie Marszałku, Panie Wojewodo, Panie Przewodniczący ! Dzięki uprzejmości Pana Przewodniczącego mam przyjemność Państwu przedstawić jeden krótki dzień z owocnej działalności kardynała Augusta Hlonda, a przy okazji tego owocnego dnia jakby atmosferę tamtych lat, roku 1925. To jest tak bardzo trudno sobie uzmysłowić jak to drzewiej bywało. Cytuję za *Katolikiem* z grudnia 1925 roku: *w dniu 8 grudnia 1925 roku obchodziła parafia radzionkowska wielką uroczystość złoty jubileusz poświęcenia kościoła parafialnego. Na tę uroczystość przyrzekł swoje przybycie Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup dr Hlond. Już w dzień przed uroczystością zajęło całą parafię wielkie zainteresowanie ujawniające się w gorączkowym przygotowaniu na godne przyjęcie arcybiskupa. Przecież nazwano Radzionków podczas plebiscytu Nową Warszawą. W dniu 8 grudnia już o godzinie 8 rano było gwarno w miejscowości. O godzinie 9 wyruszyło 25 gospodarzy w strojach ludowych na koniach pięknie ustrojonych do Buchacza na przyjęcie dostojnika kościoła. O godzinie 9⁴⁵ przybył Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup samochodem do Buchacza, skąd jechał prowadzony przez banderę gospodarzy i witany entuzjastycznie przez ludność i dzieci szkolne ustawione wzdłuż ulicy na plac św. Jana. Podczas nabożeństwa uroczystego z asystą celebrowanego przez ks. dziekana Brandysa wygłosił po ewangelii Ksiądz Biskup kazanie, w którym podniósł, że Radzionków jest pierwszą parafią, którą odwiedził urzędowo po nominacji na biskupa śląskiego. Objaśnił dalej Ksiądz Biskup znaczenie jubileuszu kościoła, przy czym zachęcał wiernych do przekazania potomkom tej wiary czystej katolickiej, którą otrzymaliśmy od naszych przodków przez liczne pokolenia. W niemieckim języku dziękował Ksiądz Biskup patronowi kościoła panu hrabiemu Edwinowi Henckel von Donnersmarck, rodzinie i jego przodkom, którzy przez setki lat otaczali tutejszy kościół swoją hojnością. Uroczystość*

złotego jubileuszu kościoła w Radzionkowie wypadła tak wspaniale, że wszystkim parafianom pozostanie na całe życie w pamięci. Lud był tak zachwycony serdecznością Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa, że w oka mgnieniu Ksiądz Biskup pozyskał wszystkie serca – serca, ten najdroższy skarb Radzionkowa i Górnego Śląska. Słowa naszego wieszczka górnośląskiego ks. Damrota: gdzie ludek w sercu swój klejnot ukrywa, by poń nie sięgła żadna ręka chciwa, już dopełniły się, gdyż Ksiądz Biskup sięgnął po ten klejnot i zdobył nasze serca. Tyle cytatu z *Katolika* z roku 1925, a cytowałem to Państwu z książki, którą wydano w 1926 roku – napisana przez ówczesnego proboszcza parafii radzionkowskiej ks. Knosałę, a dedykowana była nie tylko lokalnej społeczności, a przede wszystkim *pierwszemu biskupowi nowo utworzonej diecezji katowickiej, Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi dr. Augustowi Hlondowi pracę niniejszą najposłuszniej poświęca autor.*

- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – dziękujemy Panu Radnemu za cytat przypominający klimat tamtych dawnych dni, a dotyczących bohatera dzisiejszej sesji. Poprosił o zabranie głosu Przewodniczący Sejmiku Małopolskiego, Pan Kazimierz Barczyk ... Pragnę przy okazji poinformować, że na odbytym w ubiegłym tygodniu Konwencie Przewodniczących Sejmików Panu Kazimierzowi Barczykowi powierzono przewodniczenie...
- **Pan Kazimierz Barczyk, Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego** – Wielce Szanowne Panie, Wielce Szanowni Panowie ! Kłaniam się wszystkim Państwu nisko, z uszanowaniem, po krakowsku, spod Wawelu, mając w pamięci również przed kilkoma miesiącami piękną sesję odbytą w Sali Senackiej na Wawelu, wspólną sesję obu parlamentów regionalnych Małopolski i Śląska dla programowania wspólnych działań w celu programowania rozwoju obu sąsiadujących wielkich, ważnych regionów tworzących jeden z pięciu największych makroregionów Europy. Zgodnie z protokołem staropolskim kłaniam się Jego Eminencji Księdzu Arcybiskupowi, Panu Marszałkowi, Panu Wojewodzie, Panu Przewodniczącemu, Szanownym Paniom i Panom, wszystkim znamienitym gościom. Pozwolę sobie odczytać adres, który kieruję na ręce Metropolity Katowickiego i Przewodniczącego Sejmiku Śląskiego [kopia stanowi załącznik nr 3 do protokołu] ... na uroczystości, która też mogłaby się odbywać na Wawelu, bo prymas Polski od wieków miał tytuł *interrexa* – w czasie nieobecności króla, w czasie przerwy w funkcjonowaniu, w życiu głowy państwa *interrex* był głową Rzeczypospolitej. Kłaniam się Państwu pięknie.
- **radny Andrzej Gościński, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękujemy Panu Przewodniczącemu za wystąpienie ... nie dość podkreślenia, że wspólnie można więcej. Szanowni Państwo ! Przygotowany został projekt uchwały przyjmujący stosowne oświadczenie w związku z 65 rocznicą śmierci

kardynała Augusta Hlonda, która to okoliczność jest powodem dzisiejszej uroczystej sesji, a która to sesja jest kulminacją programu obchodów *Roku Kardynała Augusta Hlonda*. Zapraszam Pana Radnego Adama Lubasa do przedstawienia projektu uchwały, który zawarty jest na druku IV/694...

- **radny Adam Lubas** –...oświadczenie dotyczące uczczenia 65. rocznicy śmierci Kardynała Augusta Hlonda. *22 października bieżącego roku mija 65. rocznica śmierci Kardynała Augusta Hlonda, Wielkiego Syna Śląskiej Ziemi. Sejmik Województwa Śląskiego składa hołd i wyraża wdzięczność Kardynałowi Augustowi Hlondowi, wybitnemu Ślązakowi i Polakowi. August Hlond urodził się 5 lipca 1881 roku w Brzęczkowicach, na terenie dzisiejszych Mysłowic. Uczył się w szkole salezjańskiej, skąd w wieku 12 lat został wysłany do Włoch na dalszą naukę. 13 października 1896 roku wstąpił do Zgromadzenia Księża Salezjanów, a 3 października 1897 roku złożył śluby zakonne. 23 września 1905 roku w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie. Przez kolejne cztery lata pracował w domach salezjańskich w Oświęcimiu, Krakowie, Przemyślu i Lwowie. W 1919 roku stanął na czele prowincji salezjańskiej niemiecko–austriacko–węgierskiej z siedzibą w Wiedniu. Mianowany ordynariuszem nowej, górnośląskiej jednostki kościelnej, organizował struktury kościoła na polskim Górnym Śląsku – od dnia 7 lipca 1922 roku jako administrator apostolski, a od dnia 14 grudnia 1925 roku jako pierwszy biskup diecezji katowickiej. Utworzył w Katowicach kurię, kapitułę i sąd biskupi. Zdecydował o utworzeniu Śląskiego Seminarium Duchownego z siedzibą w Krakowie i o budowie katedry. Powołał też do życia istniejący do dziś tygodnik „Gość Niedzielny”. Założył Ligę Katolicką i był propagatorem Akcji Katolickiej. Zorganizował Zjazdy Katolickie. W obliczu sytuacji w regionie i kryzysu gospodarczego – powołał Sekretariat Dobroczyńności i Śląski Komitet Ratunkowy. Doceniał znaczenie piekarskiego sanktuarium dla ludu śląskiego i doprowadził do koronacji obrazu Matki Bożej Piekarskiej. 24 czerwca 1926 roku został arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, co wiązało się z objęciem godności prymasa Polski. 20 czerwca 1927 roku otrzymał kapelusze kardynalski. Jako duszpasterz i administrator aktywnie działał na rzecz powołania Akcji Katolickiej oraz duchowego odrodzenia Narodu. Szczególną troską objął Rodaków rozrzuconych po wszystkich lądach świata. Dla opieki nad emigracją założył w 1932 roku polskie zgromadzenie zakonne dla opieki nad emigracją: Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej. W 1936 roku ks. prymas Hlond odznaczony został Orderem Orła Białego. W obliczu najazdu hitlerowskiego na prośbę rządu polskiego opuścił teren Rzeczypospolitej i wyjechał 13 września 1939 roku do Rzymu, aby przedstawić światu tragiczną sytuację wojenną w Polsce. Po klęsce Francji w 1940 roku wyjechał do jej nieokupowanej części, do Lourdes. Działał tam na rzecz niepodległości Polski. 3 lutego 1944 roku został aresztowany przez gestapo. Internowano go w Paryżu, a później w klasztorach*

w *Bar-le-Duc* i *Wiedenbrück*. Po wyzwoleniu przez Amerykanów wyjechał do Rzymu, skąd z nadzwyczajnymi uprawnieniami papieskimi, 20 lipca 1945 roku powrócił do kraju. 4 marca 1946 roku, po rozwiązaniu unii personalnej Gniezna i Poznania i utworzeniu nowej unii Gniezna i Warszawy, prymas August Hlond decyzją papieża Piusa XII objął tę nową prowincję kościelną. W Warszawie powołał Prymasowską Radę Odbudowy Kościołów Warszawy, przyczyniając się do odbudowy stolicy. W nowej rzeczywistości politycznej kraju, 8 września 1946 roku oddał na Jasnej Górze w Częstochowie cały Naród pod opiekę Niepokalanego Serca Maryi. Kardynał August Hlond, Prymas Polski zmarł 22 października 1948 roku w Szpitalu Sióstr Elżbietanek w Warszawie. Został pochowany, jako pierwszy polski prymas, w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie. 21 września 1991 roku rozpoczął się w Warszawie jego proces beatyfikacyjny.

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo dziękuję Panu Radnemu za przedstawienie projektu uchwały. Komunikuję Szanownym Paniom i Panom Radnym, że w sesji na 48 radnych uczestniczy 42 radnych – stwierdzam, iż sesja Sejmiku Województwa Śląskiego odbywana w dniu dzisiejszym jest upoważniona do podejmowania prawomocnych rozstrzygnięć. Zwracam się do Pań i Panów – przystąpimy do głosowania, a Pana Dyrektora proszę o pomoc w ustaleniu wyników głosowania.

Głosowanie nad uchwałą przyjęcia oświadczenia dotyczącego uczczenia 65. rocznicy śmierci Kardynała Augusta Hlonda (druk IV/694):

za	42
przeciw	0
wstrzym.	0

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – ...zwracam uwagę na jednomyślność. Serdecznie Paniom i Panom Radnym dziękuję ! ... Zbliżamy się do zakończenia dzisiejszej sesji. W tym punkcie porządku obrad zwracam się do Chóru *Fatima* z Mysłowic o zaprezentowanie kolejnego utworu ks. Antoniego Chlondowskiego pod tytułem *Pokraśniał świat*.

[występ Chóru *Fatima*]

- **radny Andrzej Gościniak, Przewodniczący Sejmiku** – bardzo serdecznie dziękuję Chórowi *Fatima* z Mysłowic, wszystkim Paniom i Panom, którzy przed chwilą zaprezentowali nam swoje umiejętności i talent, w szczególności bardzo serdecznie dziękuję Pani Zofii Kostorz, pod dyrekcją której chór nam

dzisiaj dwie pozycje zaprezentował. Uprzejmie informuję, iż zakończyliśmy procedowanie w głównym punkcie porządku obrad. Postał ma 3 punkt. Wcześniej komunikat. Po zakończeniu sesji w Westybulu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego nastąpi otwarcie wystawy przygotowanej przez katowicki Oddział IPN *August Hlond – Prymas czasu narodowych wyborów*. Mam okazję serdecznie podziękować Panu dr. Drogoniowi za miłą współpracę przy okazji tego roku, a współpracowaliśmy już przy organizacji obchodów *Roku Konstantego Wolnego*. Na Pana ręce, Panie Dyrektorze, serdeczne podziękowania dla Pana osobiście i dla zespołu, który nad tą wystawą pracował. Serdecznie zapraszamy. Otwarcia wystawy dokona Pan dr Andrzej Drogoń, Dyrektor Katowickiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Będziemy prosili też o kilka słów Jego Ekscelencję Arcybiskupa Seniora, Damiana Zimonia. Na otwarcie sesji zapraszam uczestników sesji, wszystkich gości. Szanowni Państwo ! Porządek sesji został wyczerpany. Zanim zamknę sesję pragnę poinformować iż Kapituła *Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego* odbędzie posiedzenie w gabinecie przewodniczącego ... Zamykam sesję Sejmiku Województwa Śląskiego...

3. Zamknięcie sesji Sejmiku – godz. 11¹⁰.